

GAZETA USTROŃSKA

OBWODNICA
POLANY

SZACHIŚCI

NOWA
SCENA

Nr 42 (680) 21 października 2004 r. 1,70 zł (w tym 0% Vat) nakład: 1400 egzemplarzy ISSN 1231-9651

TRUDNE UZGODNIENIA

Rozmowa z burmistrzem Ustronia,
Ireneuszem Szarcem

Dlaczego nie jest jeszcze uchwalony plan zagospodarowania przestrzennego miasta?

Właściwie odpowiedź na to pytanie zawarta jest w wyjaśnieniach biura projektowego autorów planu. Przede wszystkim przewlekłość procedur planistycznych po części uwarunkowana jest przepisami ustawy o planowaniu przestrzennym, po części zaś czasem reakcji instytucji uzgadniających. Trzeba mieć świadomość, że zgodnie z przepisami na poszczególnych etapach projektowania należy uzyskać określone dokumenty warunkujące dalsze prace. Największe opóźnienie spowodowane było brakiem decyzji Ministra Rolnictwa i Wojewody w zakresie zgody na wyłączenia gruntów z produkcji rolnej i leśnej. Bez tej decyzji nie było możliwe dalsze uzgadnianie opracowanego projektu planu. Problemem była też forma prawna uzgodnień. Kilka razy w trakcie prac nad planem zmieniły się w tym zakresie regulacje prawne. Część instytucji wyraża swoje zdanie w formie opinii czy stanowiska, gdy tymczasem prawo wymaga formy postanowienia. Również uwagi zawarte w uzgodnieniach wymagały żmudnej procedury wzajemnych wyjaśnień zapisów, które zawarte były w części opisowej i rysunkowej planu. Wreszcie całkowity brak reakcji lub rozbieżność stanowisk niektórych instytucji również wprowadziła dość skomplikowaną sytuację w procedurze planistycznej.

Dlaczego aż tyle organów musi wypowiadać się na temat naszego planu?

Konieczność taka wynika wprost z zapisów ustawowych. Lista instytucji jest dość obszerna, a brak stosownych uzgodnień skutkuje wadliwością planu, a tym samym prowadzi do uchylecia uchwały o przyjęciu planu. Mając na uwadze dotychczasowe doświadczenia w temacie uzgodnień podchodzimy do nich bardzo starannie.

Ustronie jest w tym zakresie miastem dość skomplikowanym z uwagi na swój charakter. Wystarczy wymienić tu fakt bycia uzdrowiskiem, który zmusza nas do uzgodnień z Ministrem Zdrowia, położenie części miasta na terenie parku krajobrazowego wymaga uzgodnienia z Dyrekcją Zespołu Parków, natomiast obszar górniczy (solanki) uzgadnia Urząd Górniczy. W sumie kilkadziesiąt instytucji opiniujących, a dokładnie 31.

Najtrudniejsze uzgodnienia wydał Minister Zdrowia, który określił minimalną powierzchnię działek budowlanych w mieście w zależności od stref A, B, C na 25, 20 i 15 arów z uwagi na ochronę walorów uzdrowiskowych miasta. Najogólniej rzecz biorąc uniemożliwiałoby to wydzielanie i inwestowanie w mieście na działkach mniejszych niż 15 arów. Biorąc pod uwagę, że strefa uzdrowiskowa B obejmuje swoim zasięgiem 70% obszaru miasta wszystkie tereny budowlane w jej granicach podlegałyby tym rygorom. **Czy miasto dąży do ograniczenia strefy B czy zmiany warunków zabudowy w tej strefie?**

Dwa lata temu miasto przeprowadziło już redukcję stref uzdrowiskowych. Na dzień dzisiejszy stanowisko Ministerstwa jest dość jednoznaczne. Istnieje możliwość ograniczenia zasięgu stref jed-

(cd. na str. 2)



Jesień sprzyja turystyce górskiej na Czantorii.

Fot. W. Suchta

KONCERT MAKOWICZA

W zeszłym roku po koncercie w Ustroniu Adam Makowicz powiedział: *Cieszę się, że grono słuchaczy co roku rośnie. Do tych osób, które tu przychodzą łatwo mi trafić, ponieważ mają już pewne muzyczne wyrobienie. Muzyka jazzowa jest łatwiejsza w odbiorze, gdyż jest w niej rytm, dużo się dzieje i są melodie, które ludzie już na ogół słyszeli. Dlatego być może łatwiej trafić grając jazz niż muzykę klasyczną, gdzie trzeba już się troszeczkę znać na tym, mieć wyrobione zdanie i smak oraz pewną wiedzę. Jazz nie jest w Polsce bardzo popularnym gatunkiem, jednak jest muzyką żywą i dobry artysta powinien trafić do publiczności. Tutaj szczęśliwie mam taką publiczność za każdym razem.*

24 października o godz. 19.00 Adam Makowicz po raz kolejny wystąpi w ustronńskiej „Prażakówce”.

TRUDNE UZGODNIENIA

(dok. ze str. 1)

nakże nie ma mowy o zmianie parametrów działek inwestycyjnych. Wybór wydaje się w tej sytuacji, wg Ministerstwa, tylko jeden. Rezygnacja ze statusu uzdrowiska bądź dostosowanie się do wymogów określonych przez Ministra. Możemy uchwalić plan zgodny z opinią Ministerstwa i zawartymi w niej rygorystycznymi warunkami. Mam jednak świadomość, że takich warunków zabudowy nikt by sobie nie życzył.

Drogi rozwiązania tego problemu są dwie. Podjęcie nowych ruchów zmierzających do zmiany statutu uzdrowiska i zmniejszenie w nim obowiązujących stref ochrony uzdrowiskowej bądź podjęcie rozmów odnośnie realizacji warunków wydanego uzgodnienia.

Jak ocenia Pan wolę ministerstwa w rozwiązywaniu tej kwestii?

Kontakty mamy bardzo dobre. Dwa tygodnie temu mieliśmy okazję rozmawiać z przedstawicielem Ministerstwa Zdrowia odpowiedzialnym za te uzgodnienia. W ubiegłym tygodniu wraz z Lekarzem Naczelnym Uzdrowiska byliśmy w Warszawie i przedstawiliśmy nasze propozycje. Obecnie czekamy na ostateczną odpowiedź, która wg wstępnych uzgodnień powinna być dla miasta pozytywna. Jeśli dojdzie do sytuacji, że trzeba będzie ograniczać strefy, to Rada Miasta podejmie w tej sprawie uchwałę albo zdecyduje się na uchwalenie planu z ograniczeniami stosownymi dla obecnie obowiązujących stref.

Czy to jest już ostatni etap uzgodnień?

Jest to już ostatnia rzecz, która pozostała nam do załatwienia. Po jej rozwiązaniu będzie można wyłożyć plan i czekać na uwagi.



I. Szarzec podczas spotkania z mieszkańcami Hermanic. Fot. W. Suchta

Następnym etapem będzie rozpatrzenie wszystkich pism, które wpłyną do Rady, uchwalenie planu i oczekiwanie na publikację w Dzienniku Urzędowym Województwa. Po wyłożeniu planu obowiązują ustawowe terminy, więc można mieć nadzieję, że na tym etapie nie będzie już poślizgów. Najwięcej czasu straciliśmy przy uzgodnieniach. Było to zupełnie niezależne od miasta. Oprócz naszych monitów, wystąpień i różnego rodzaju akcji skierowanych na to, żeby przyspieszyć te rzeczy, nic więcej nie mogliśmy zrobić. Jedynie wnioskować, prosić, upominać się. Na prawie 30 uzgodnień, które powinny do nas dotrzeć w takiej a nie innej formie, przewidzianej przez prawo, 90% dokumentów jest w formie nieokreślonej czyli tak naprawdę trudno je zakwalifikować jako opinie pozytywne czy negatywne. Musieliśmy dochodzić, czy dana instytucja odpowiedziała zgodnie z procedurami, tak jak tego oczekiwaliśmy czy może jest to ich kurtuazyjno-towarzyska odpowiedź. Cały czas musimy podejmować decyzje czy tego typu odpowiedź kwalifikujemy jako dokument urzędowy w rozumieniu ustawy czy jako luźną korespondencję. Na przykład z Urzędu Wojewódzkiego przyszło uzgodnienie od wojewody, ale oprócz tego kilka uzgodnień z innych wydziałów. Zastanawialiśmy się czy są to wiążące dla nas opinie dotyczące naszego zapytania czy zupełnie nowych kwestii. Stwierdziliśmy, że na Śląsku wojewoda jest jeden i zakwalifikowaliśmy jego odpowiedź pozytywnie, a kolejne pisma potraktowaliśmy jako korespondencję wewnętrzną, którą przesłano nam do wiadomości z takich czy innych względów. Oczywiście tam gdzie można bierzemy pod uwagę zawarte sugestie, ale to wszystko wydłuża czas pracy nad planem.

Czytelników przede wszystkim interesują terminy. Proszę podać przybliżony czas wyłożenia planu zagospodarowania i ustawowe terminy kolejnych czynności.

Jeśli nie przedłużą się rozmowy i formalności związane ze strefą uzdrowiskową B, mamy nadzieję, że plan uda się wyłożyć w listopadzie. Chodzi głównie o część opisową, bo rysunkowa jest już gotowa.

Plan wyłożony zostaje na 21 dni. Po tym terminie, a nawet w czasie jego trwania zainteresowani mogą wnosić uwagi do planu przez okres 14 dni począwszy od zakończenia okresu wyłożenia. Następnie Burmistrz Miasta rozpatruje wniesione uwagi w terminie 21 dni od dnia upływu terminu ich składania i wprowadza ewentualne zmiany do planu. Projekt planu wraz z listą nieuwzględnionych uwag przedłożony zostaje Radzie Miasta, która podejmuje stosowną uchwałę i kieruje ją do Urzędu Wojewódzkiego, gdzie dokumentem zajmuje się Biuro Prawne Wojewody pod względem oceny zgodności z prawem i przekazania do publikacji.

Czyli plan będziemy mieć na wiosnę.

To jest wersja pesymistyczna, ale niestety możliwa. Gdyby wszystko zależało od pracy urzędu, mógłbym podać termin co do dnia. Niestety, o tej sprawie decyduje zbyt wiele czynników i instytucji, żeby ryzykować podanie daty czy nawet miesiąca. Ja nie mogę stwierdzić, jak dużo czasu zajmą nam działania po wizycie w ministerstwie. Nawet nie wiem, jakie to będą działania. W sprawie ewentualnej zmiany stref decyzję będzie musiała podjąć Rada. Ja mogę jedynie przedstawić stanowisko ministra w tej sprawie.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**

to i owo z okolicy

W 1954 r. Strumień stracił 254 ha powierzchni. Były to głównie tereny rolnicze, które przeznaczono pod zalew gożańskowski i włączono do powiatu pszczyńskiego.

Skoczowska Odlewnia Żeliwa w latach 50 produkowała

grzejniki centralnego ogrzewania. Wówczas grzejniki były rarytasem. Dziś żeliwne „żeberka” praktycznie zniknęły z rynku.

W naszym regionie występują ślady zlodowaceń. Granice starszego (krakowskiego) biegu wzdłuż linii Cieszyn – Bobrek – Kostkowice – Kisielów – Godziszów – Kozakowice – Hermanice – Ustroń. Łądo-lód sięgał 350 – 420 m.

Wyjazdy poza miasto były modne już w XVIII w., kiedy

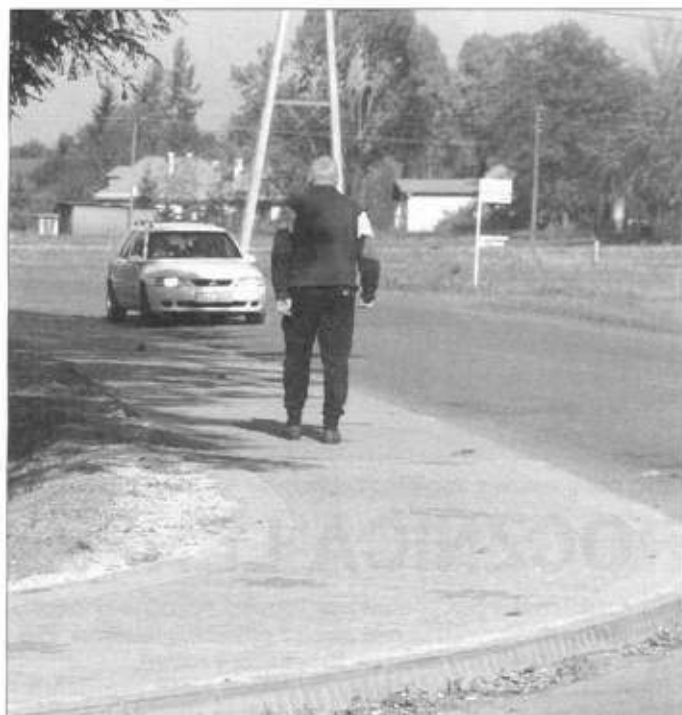
to mieszczanie cieszyńscy udawali się w plener do Boguszo-wic, Ropicy, czy Żukowa (dziś dzielnica Czeskiego Cieszyna). Wieczorami balowano w gospodach, pociągając węgierskie wino czy cieszyńskie piwo.

W cieszyńskim rezerwacie „Kopce” doliczono się ponad stu gatunków roślin, tzw. naczyniowych. 11 spośród nich podlega ochronie. Są to m. in. Wilcze lyko, kalina koralowa, storczyk trójzębny i gnieźnik leśny.

Pobaba to w cieszyńskiej gwarze bezpłatna sąsiedzka pomoc. Dotąd zachowała się w istebniańskich groniach, gdzie wspólnie odśnieżane są drogi czy odbywają się szkubaczki.

W Cieszynie przy ul. Kochanowskiego mieści się siedziba USC z piękną salą ślubów. Obiekt ma walory zabytkowe. Został zbudowany w 1824 r. Kiedyś była tu bursa dla szlacheckiej młodzieży. Fundatorem był baron K. Cselesta, stąd też nazwa gmachu „Cselestinum”. (nik)

KRONIKA MIEJSKA



8 października został ukończony chodnik w Hermanicach ciągnący się wzdłuż ul. Skoczowskiej na odcinku od ulicy P. Stella do ul. Porzeczkowej. Chodnik ułożono z kostki prasowanej, a powstał w miejsce starego z betonowych płyt.

- Wykonawcą jest firma Piotra Szuby z Ustronia. Wartość robót to około 105 tys zł – poinformował Andrzej Siemiński, naczelnik Wydziału Inwestycji Urzędu Miasta w Ustroniu. (ag)

We wrześniu ruszył przy Fundacji św. Antoniego – niezależnie od prowadzonej tam nadal jadalni – punkt wydawania bezpłatnie używanej odzieży. W każdy poniedziałek, środę i piątek od 10.00 do 14.00 osoby potrzebujące mogą przyjść i znaleźć dla siebie i rodziny ubrania oraz buty.

Robi się coraz chłodniej, a osób zainteresowanych otrzymaniem ciepłej odzieży jest w Ustroniu całkiem sporo. Ubrania znikają błyskawicznie. Od poniedziałku do piątku od 8.00 do 12.00 można do siedziby Fundacji na ul. Kościelną 21 przynieść używaną odzież, która może komuś pomóc przetrwać chłodne miesiące, jakie przed nami. Nie trzeba pewnie dodawać, że powinny być to rzeczy w dobrym stanie i czyste. Ale na pewno coś odpowiedniego znajdzie się w większości naszych domów. Trzeba tylko zmobilizować się, zrobić jesienny remanent (będzie mniej do segregowania podczas wiosennych porządków), dokonać selekcji i wybrać rzeczy, z którymi rozstaniemy się bez żalu. Zresztą myśl, że komuś przydadzą się noszone wcześniej przez nas rzeczy, powinna osłodzić gorycz rozstania. (ag)

Ci którzy od nas odeszli:

Paweł Hubczyk	lat 53	os. Cieszyńskie 4/26
Maria Ligocka	lat 80	ul. J. Szwarczyńskiego 60

Szanownej Pani Ewie Hubczyk
wyrazy współczucia z powodu śmierci męża

śp. Pawła HUBCZYKA

składają
koleżanki i koledzy
z Urzędu Miasta w Ustroniu

KRONIKA POLICYJNA

11.10.2004 r.

Komisariat Policji powiadomiono o włamaniu do garażu na terenie ośrodka wypoczynkowego przy ul. Bernadka.

12.10.2004 r.

O godz. 11.45 na skrzyżowaniu ulic Skoczowskiej i Porzeczkowej jechł kierowany przez mieszkańca Ustronia uderzył w mitshubishi lancer prowadzone przez mieszkankę Ustronia.

12.10.2004 r.

O godz. 8.10 na skrzyżowaniu ulic Grażyńskiego i Daszyńskiego prowadzący mercedesa mieszkani Ustronia wymuszał pierwszeństwo i „stuknął” fiat seicento kierowanego przez mieszkańca Złoty Kłosa.

12.10.2004 r.

O godz. 13.30 na ul. Katowickiej mieszkani Ustronia prowadzący daewoo tico doprowadził do koli-

zji z nissanem kierowanym przez mieszkańca Chorzowa.

15.10.2004 r.

O godz. 4.30 włamanie do sklepu komputerowego przy ul. Daszyńskiego. Złodzieje ukradli aparaty cyfrowe i laptopa.

16.10.2004 r.

O godz. 9.20 na skrzyżowaniu ul. Katowickiej i Skoczowskiej mieszkani Ustronia prowadzący daewoo nubira wymuszał pierwszeństwo na fordzie sierra kierowanym przez mieszkańca Wisły.

16.10.2004 r.

O godz. 19.50 na skrzyżowaniu ul. Katowickiej i Zabytkowej kolizja z udziałem czterech samochodów. Fiat 125p z przyczepą prowadzony przez krakowianina zderzył się z fiat seicento kierowanym przez mieszkańca Jaworzna. W jadącego za nimi opla kierowanego przez mieszkańca Zor, który właśnie zaczął hamować, uderzył fiat punto, którym jechał mieszkani Kietrza. (ap)

STRAŻ MIEJSKA

11.10.2004 r.

W trakcie kontroli osób handlujących na targowisku miejskim sprawdzano przestrzeganie regulaminu targowiska oraz przepisów sanitarnych.

13.10.2004 r.

Wspólnie z przedstawicielem Towarzystwa Opieki Nad Zwierzętami przeprowadzono wizję lokalną na jednej z posesji przy ul. Źródłowej. Podjęto interwencję na wniosek przedstawiciela TONZ. Sprawa

dotyczyła niewłaściwego traktowania psa.

13.10.2004 r.

Przeprowadzono wizję lokalną przy skrzyżowaniu ulic Nadrzecznej i Gościńskich – sprawa dotyczyła zniszczenia barierki na kładce dla pieszych podczas wycinania drzew. Ustalono osobę odpowiedzialną.

15.10.2004 r.

Interweniowano w sprawie zanieczyszczenia betonem ul. Grażyńskiego i Sportowej. Ustalono sprawcę i nakazano natychmiastowe uprzątnięcie drogi. (ag)



Parkowanie pod sanatorium.

Fot. W. Suchta

SPAR

Ustroń - Centrum, ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67

Zakupy również na telefon!



12 REFLEKTORÓW

Scenę w Miejskim Domu Kultury zaczęto budować w lipcu tego roku. Starsi ustroniacy pamiętają scenę z dawnych lat. Gdy dyrektorem był Jan Nowak, „Prażakówka” miała scenę z prawdziwego zdarzenia, z kulisami i garderobami. Potem została zbudowana i w ostatnim czasie MDK miał tylko do dyspozycji małą scenę umieszczoną tuż przed widownią. Występy zespołów tanecznych czy estrad regionalnych trzeba było podzielić na dwie części, z których jedna odbywała się na scenie a druga przed nią, jako że sama scena nie pomieściłaby wszystkich występujących. Ponieważ widownia na sali w „Prażakówce” ustawiona jest płasko, wielu widzów bywało niezadowolonych. Do końca marca ma się zakończyć całkowita przebudowa sceny. Już za tydzień pierwszy koncert Ustrońskiej Jesieni Muzycznej. Recital fortepianowy Adama Makowicza odbędzie się po zakończeniu pierwszego etapu budowy sceny. Oznacza to, że wszystko co jest dostępne oczom widzów, ma już być gotowe. Natomiast garderoby i pomieszczenia sanitarne będą skończone w drugim etapie i mieścić się będą w piwnicy pod sceną.

Głębi scenicznej niewątpliwie w Ustroniu brakuje. Proscenium, w najszerszym miejscu miało tylko 2,5. Było długie na 6 metrów ale zbyt wąskie, by mogły na nim występować zespoły taneczne.

Nareszcie ściana za proscenium została wyburzona, wszystko odremontowane właściwie od początku. Klucie w betonie, obniżanie, wyrzucanie stropów technicznych, to prace, które wymagały zaangażowania nie tylko ekip budowlanych:

- Właściwie wszystko zostało zrobione na nowo - mówi dyrektor MDK „Prażakówka” **Barbara Nawrotek-Żmijewska**. - W trzy miesiące udało nam się zakończyć budowę pierwszej części sceny, widocznej dla widza. Fachowcom prościej jest postawić dom, bo dobrze wiedzą jak powinni to zrobić. Przy budowie tej sceny potrzebnymi byli fachowcy z zupełnie innej dziedziny. Współpracowaliśmy z teatrami w Cieszynie, w Krakowie, w Warszawie. Stamtąd, głównie z Krakowa i Warszawy, zapraszaliśmy fachowców, by powiedzieli, jak to wszystko sprawnie ma działać. My nie dzieliliśmy zupełnie, jakie mechanizmy będą nam potrzebne i gdzie powinny być ustawione. Co trzeba zrobić, by po zakończeniu prac nie okazało się, że nagle brakuje jakiegoś kabla czy ważnych łącz. Tę scenę będziemy użytkować i chcemy, by była jak najlepiej zrobiona, żebyśmy nic nie przeoczyli. A to przecież nie jest tak, że przez ten czas u nas nic się nie dzieje. Były wakacje z „Prażakówką”, był cały sezon w amfiteatrze. Teraz mamy najbardziej stresujący okres. Spodziewamy się gości z Krakowa, którzy mają naszym pracownikom pomagać wieszac kurtynę tylną i kulisy boczne oraz skontrolować światła, 12 ogromnych reflektorów zawieszonych na tzw. sztankietach. Jedyne czego jeszcze nie ma, to „osnurowanie” sceny, nie ma mechanizmów, które powodują, że zjeżdżają i podnoszą się dekoracje. Ale może i na to znajdą się pieniądze i doczekamy się sceny z prawdziwego zdarzenia.

Agnieszka Próchniak



Nowa scena.

Fot. W. Suchta



Kwiaty pod pomnikiem złożyli kombataneci.

Fot. A. Próchniak

ROCZNICA LENINO

12 października pod pomnikiem Pamięci Narodowej zebrała się grupa osób. Przyszli uczcić pamięć poległych rodaków. Przewodzący uroczystość **Zdzisław Brachaczek** mówił:

- Bitwa pod Lenino rozegrała się w dniach 12-13 października 1943 roku nieopodal miasteczka Lenino na Białorusi. Polskie siły walczyły pod dowództwem gen. Zygmunta Berlinga. W czasie owych walk nasze wojska poniosły ciężkie straty. Uczestnicząc w dzisiejszej uroczystości oddajmy należny hołd poległym.

W 61. rocznicę bitwy pod Lenino kwiaty pod pomnikiem złożyli: przedstawiciele władz samorządowych miasta, organizacji kombatanckich i delegacje ustrońskich szkół. **(ap)**



Czarno-pomarańczowy okaz karpia koja.

Fot. Arch. PZW

CENNY JÓZEF

Na zdjęciu **Stanisław Jancz** z karpem koja, który ważył 9,5 kg przy długości 74 cm. Złowił go w stawie w Hermanicach należącym do Koła Polskiego Związku Wędkarskiego Kuźni Ustron. Ta ryba ma około 8 lat. Połasiła się na kukurydzę i tym sposobem trafiła na haczyk. Nie trafiła jednak na stół, bo została wypuszczona na wolność. W tym sezonie członkowie Koła PZW Kuźnia Ustron podjęli kolejną próbę wyhodowania tego kolorowego gatunku karpia i wpuszcili do stawów 30 sztuk liczących 30 centymetrów. Ryba ta jest bardzo popularna w Zachodniej Europie, gdzie działają kluby miłośników wyhodowanego przez Japończyków karpia koja. Okazy mające trzy kolory: czarny, pomarańczowy i biały osiągają na aukcjach ceny kilku tysięcy euro. **(mn)**

WAŻNA PROFILAKTYKA

Urząd Miasta w Ustroniu organizuje dla mieszkanki naszego miasta w wieku powyżej 50 lat bezpłatne badanie mammograficzne piersi. Badania rozpoczęły się w październiku.

- W tym roku przebadanych zostanie 200 mieszkanki Ustronia – poinformowała **Walentyna Mstowska** z Wydziału Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta. – W budżecie miasta konkretna kwota została zaplanowana na profilaktykę zdrowotną. Z tych właśnie pieniędzy zostanie sfinansowana nasza akcja. Część osób zostało już zbadanych, reszta będzie przyjmowana sukcesywnie. Akcję organizujemy po raz drugi. Poprzednią przeprowadziliśmy dwa lata temu i badaniom poddało się wtedy 196 kobiet. Ponieważ badania te są bardzo ważne, a nasza akcja spotkała się wtedy z bardzo przychylnym przyjęciem, w tym roku postanowiliśmy zorganizować ją ponownie.

Październik jest miesiącem walki z rakiem i z pewnością w mediach właśnie teraz ten temat jest bardziej zauważalny. Zapytałam dr. n. med. Stanisława Bochenka z cieszyńskiej Poradni Chorób Sutka, czy coroczne akcje wpływają na wzrost świadomości Polek i zmniejszenie ich lęku przed badaniem piersi?

Od ok. 10 lat, czyli odkąd funkcjonuje cieszyńska poradnia, staramy się przyczynić do zwiększenia świadomości kobiet, jak bardzo istotne są regularne badania piersi. Coraz więcej pacjentek zgłasza się do nas, więc chyba rzeczywiście coraz więcej kobiet wie, jak ważne są te badania.

Dzięki temu jest szansa na wcześniejsze odkrycie niepokojących zmian?

Dzięki częstym badaniom większa ilość zmian wykrywana jest we wczesnym etapie rozwoju.

A poza wszelkimi akcjami organizowanymi przez poszczególne gminy, umożliwiającymi wykonanie bezpłatnego badania lekarskiego, USG czy mammografii piersi, jaka jest szansa zrobienia badań bez zbyt długiego czekania na termin?

Proces diagnostyczny rozpoczyna się już na etapie kontaktu pacjentki z lekarzem rodzinnym, który powinien zbadać piersi. Oczywiście ginekolog jest następnym ogniwem, gdyż w jego gabinecie pacjentka powinna badać piersi regularnie raz w roku. Do naszej poradni trafiają pacjentki ze skierowaniem. Są to m.in. osoby z tzw. grup dyspanseryjnych, czyli osoby rodzinie zagrożone pewnymi nowotworami.

Uważam, że poradni podobnych do naszej powinno być więcej, tak, by dostępność specjalistycznych badań była większa. Dlaczego tak nie jest? To chyba pytanie retoryczne. W Polsce przeznaczają się, jak podała „Panorama” w 2 programie TVP, cztery razy mniej pieniędzy na ochronę zdrowia, w przeliczeniu na jednego obywatela, niż np. w Czechach.

Zdrowie jest ważne zawsze i nie wszystko da się załatwić najlepszymi choćby akcjami. Przeznaczenie odpowiedniej ilości pieniędzy na ochronę zdrowia jest szalenie ważne. W Polsce niestety załamało się to w sposób drastyczny. Jeśli nawet kobiety są bardziej świadome niż przed laty i chcą się badać częściej, musi być to zwyczajnie możliwe. Powinno być więcej personelu medycznego, nowoczesnego sprzętu, nie mamy jednak na to pieniędzy.

Powinniśmy mieć możliwość odnowienia aparatury, wyprzedzania zmian zachodzących w świadomości pacjentów. Brakuje możliwości sprawnego działania. Przyjmujemy dużo pacjentek. Na dobrą sprawę w tym samym czasie powinno zo-

stać zbadanych mniej osób, żeby każda z nich miała wystarczający komfort. Równocześnie chcemy badać więcej pacjentek, gdyż chcą się zbadać. Pacjentka za pacjentką – zdarza się, że badany brakuje czasu, żeby wypowiedzieć wszystkie swoje wątpliwości, lęki, zadać nurtujące je pytania. Tymczasem już czeka następna pacjentka i nie sposób jej nie przyjąć! Dlatego trzeba pamiętać, że pacjentka powinna najpierw dotrzeć do lekarza rodzinnego i ginekologa. Istotne jest również regularne badanie piersi przez same pacjentki. Każda kobieta powinna sama skontrolować swoje piersi raz w miesiącu. To bardzo ważne!

Niezależnie od bolączek męczących polską służbę zdrowia, pamiętajmy więc o regularnym samobadaniu piersi, bo do tego nie jest nam potrzebny prawidłowo funkcjonujący Narodowy Fundusz Zdrowia. A pewnie jeszcze potrwa, zanim w Polsce zacznie funkcjonować system ochrony zdrowia oparty o racjonalne przesłanki, wykorzystujący rozwiązania, które sprawdzą się w krajach, gdzie służba zdrowia od lat działa skutecznie.

Może dobrze byłoby, żeby nasi rządzący nie starali się wyważać otwartych drzwi ani wymyślać czegoś, co wymyślili już dawno inni, tylko spróbowali europejskie rozwiązania zaadaptować do polskich warunków i możliwości. Z korzyścią dla nas wszystkich.

(ag)

W dawnym USTRONI

Prezentując dawny Ustron i jego mieszkańców często sięgamy do rodzinnych albumów. Dziś fotografia sprzed ponad stu lat ze zbiorów znanego ustronkiego lekarza Józefa Nowaka. Pamiątkowe zdjęcie ukazuje jego dziadka Jerzego Nowaka (1842-1921) kotlarza, a przede wszystkim długoletniego działacza społecznego. Jerzy Nowak siedzący z laską w ręku został sfotografowany wraz z dziećmi.

Lidia Szkaradnik



CENTRUM UBEZPIECZENIOWE
43-450 Ustron, Błazczyka 22
tel. 854-11-32, 854-28-92
CZYNNE: pn.-pt. 8.00 - 17.00
sobota - 9.00 - 13.00

atrakcyjne ubezpieczenia majątkowe, komunikacyjne i osobowe

NAJTAŃSZE UBEZPIECZENIA OC KOMUNIKACYJNE

poj. do 900	184,-
poj. 901-1250	233,-
poj. 1251-1500	291,-
poj. 1501-2000	359,-
poj. pow. 2000	397,-

RESTAURACJA „RÓWNICA”

Ustron, ul. Daszyńskiego 1
zaprasza na KONKURS od 15.10 - 15.11

Każdy zakup w naszym lokalu o wartości 19,90 zł i więcej będzie brał udział w losowaniu atrakcyjnych nagród.

Na odwrocie paragonu należy wpisać dane adresowe oraz dane osobowe.

Losowanie odbędzie się 19 listopada o godz. 17

Pula nagród do wylosowania:
• DVD • talon konsumpcyjny 150 zł • hulajnoga



Nowy budynek przy ul. Daszyńskiego powstał w miejscu dawnego baru, w którym handlowano mięsem i rybami. Fot. W. Suchta

MUROWANA RYBKA

Już od kilku tygodni cieszy oko nowo wybudowany dom przy ul. Daszyńskiego. 13 kwietnia 2004 roku rozpoczęła się rozbior-ka „kontenerów”, w których od lat mieścił się sklep rybny i sklep mięsny. 23 kwietnia ruszyły prace budowlane, zaczęto kopać piwnice.

Inwestorów, **Andrzeja i Annę Szelów**, zapytałam, od kiedy nosili się z zamiarem zamiany prowizorycznych pomieszczeń na konkretny budynek.

- Wiedzieliśmy, że w końcu trzeba będzie budować, bo w tamtych pomieszczeniach już strach było siedzieć. Czasem zastanawialiśmy się, czy ta konstrukcja z metalu i drewna, nie remontowana od momentu postawienia, nie zwali nam się w końcu na głowę. O nowym budynku myśleliśmy już kilka lat - tłumaczy A. Szela. - Plany były gotowe dwa lata temu, ale nie ruszyliśmy z budową i teraz okazało się, że całe szczęście, bo pojawiły się lepsze pomysły.

Właściciel nowej budowli w centrum miasta stwierdza, że jeśli chodzi o formalności, to nie było żadnych problemów z uzyskaniem pozwolenia na wybudowanie tego budynku. Projektem zajęli się uznani w Ustroniu architekci: Halina Rakowska-Dzierżewicz i Jerzy Dzierżewicz. W sprawie wyglądu domu wypowiedzieli się również inni członkowie Towarzystwa Miłośników Ustronia.

- Słyszałem same pozytywne opinie - mówi A. Szela. - Mieszkańcy Ustronia, nasi klienci podkreślają, że budynek pasuje do tego miejsca. Cieszę się, że się podoba. W projekcie trzeba było wziąć pod uwagę usytuowanie, otoczenie starych kamienic. Ja sam nie gustuję w nowoczesnych bryłach, kontrastujących z otaczającą architekturą. Do pomysłu państwa Dzierżewiczów podeszliśmy z całkowitym zaufaniem. Zaraz nam się spodobał projekt ustroniskich architektów. Bolejemy je-

dynie nad tym, że nie ma możliwości stworzenia w pobliżu sklepu parkingu. Jednak ścisła zabudowa wokół naszego budynku, uniemożliwia wykonanie parkingu.

W dobie raczkującego kapitalizmu nowe sklepy pojawiają się jak grzyby po deszczu i równie szybko znikają. Dobrze, że są miejsca, do których zdążamy się przyzwyczaić. Sklep z rybami działa przy ul. Daszyńskiego już od 30 lat. Dawniej zwany był halą rybną.

- Żona zaczęła tu handlować w 1985 roku, wtedy, kiedy jeszcze była to własność PSS-u - wspomina A. Szela. - Potem wykupiliśmy kontenery od Spółdzielni, a teraz postawiliśmy budynek. Wygląda na to, że jesteśmy w tym miejscu już ponad 19 lat. I właściwie całe nasze życie zawodowe zajmujemy się rybami. Ja wcześniej też pracowałem w „Społem” i zajmowałem się transportem ryb.

Państwo Szelowie dorobili się stałych klientów, którzy cały czas dopytywali się o plany prowadzących sklep, a potem cierpliwie czekali, kiedy mury rosły do góry.

- Na czas budowy musiałem się przenieść do tego maleńkiego kiosku obok, ale klienci nas nie opuścili - stwierdza A. Szela.

- W tymczasowym sklepiku musieliśmy przetrwać od 13 kwietnia do 15 października czyli pół roku i 2 dni. Planowałem zakończyć budowę w 4 miesiące, ale nie udało się. Było to niemożliwe z powodów technologicznych, bo tynki, ściany, stropy musiały schnąć odpowiednio długo. Myślałem, że gdybym się sprężył to udało by się w 5 miesięcy, ale wcześniej już nie.

Właściciele sklepu mówią, że jest coraz większe zainteresowanie rybami. Ludzie doceniają ich walory smakowe i korzystny wpływ takiej diety na zdrowie. Zmienił się sposób myślenia, ale nie zwiększyła zasobność portfeli.

- Kiedyś ryby kupowało się na kilogramy. Naważone 30 dekagramów więcej, nie robiło klientom żadnej różnicy. Teraz kupują w mniejszych ilościach. Jest zainteresowanie nowymi gatunkami, ale brak śmiałości, żeby próbować - tłumaczy A. Szela.

Monika Niemiec



Pierwsi klienci w nowym budynku kupili ryby 14 października. Obsługiwała ich Anna Szela. Fot. M. Niemiec



Na zjeżdżalni.

Fot. W. Suchta

WIEŻYCZKA I KŁADKA

W przeciągu kilku dni na osiedlu w Nierodzimiu powstał plac zabaw. Budowę sfinansowała Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Wniosek złożył zarząd osiedla Nierodzim i został on przez komisję rozpatrzony pozytywnie.

- Jest to drugi wybudowany przez nas plac w tym roku. Pierwszy powstał przy Przedszkolu nr 2. Oba kosztowały nas łącznie 25.000 zł - mówi Andrzej Pilch z Urzędu Miasta.

Konstrukcje na placu zabaw są drewniane, z wieżyczką, ruchomą kładką, zjeżdżalnią. Na miejscu gdzie powstał plac dawniej również istniało miejsce zabaw dla dzieci, ale sprzęty były zniszczone i nie dało się z nich korzystać.

- Odremontowaliśmy karuzelę, huśtawki. Budowa placu trwała bardzo krótko. Firma przywiozła gotowe elementy i tylko je zamontowała - tłumaczy A. Pilch. (ap)

LIST DO REDAKCJI

Z dużym zaciekawieniem i niepokojem oczekuję efektów ogłoszonego przez Urząd Miasta konkursu na zagospodarowanie Rynku. Jako wielopokoleniowy Ustroniak żywo i emocjonalnie reaguję na wszelkie zmiany krajobrazowe w mieście, na nowe inwestycje, nowe rozwiązania komunikacyjne. Również na niejednokrotnie bezmyślne burzenie starych obiektów, na ewidentne błędy urbanistyczne, na nieprzemyślane do końca decyzje. Być może nie wszystkie są bezmyślne, być może należało zburzyć starą szkołę przy kościele, kiosk „Na Trójkacie”, przedszkole w Polanie, młyn Kieconia, kino, basen...ale powinniśmy znać siłę argumentów przemawiających za niszczeniem i być przekonani przez decydentów, że było to nieuniknione. Podobnie jest z nowymi inwestycjami, nie wiemy kto i dlaczego zgodził się na budowanie na atrakcyjnej działce brzydkiego, byle jakiego obiektu między Prażakówką a „Trójkątem”, na bezplanowe zagospodarowanie okolic „Wrzosa”, na powstanie w samym centrum miasta szkaradnej, wielkiej budy TP S.A., na kilka jeszcze innych, błędnych posunięć. Te pomysły nie mają ojców, nie wiemy jakie argumenty zdecydowały, kto, w imię jakich racji podjął decyzję o trwałym zszpeceniu miasta.

Stąd moja obawa o przyszłość Rynku i niepokojące pytania, jakie sobie zadajemy w towarzyskich rozmowach. Nie znamy szczegółów ogłoszonego konkursu, do kogo był adresowany? Czy był skierowany bezpośrednio do znanych i sprawdzonych pracowni urbanistycznych gwarantujących dobry poziom prac, czy też, ot po prostu, ogłoszony w „Ustrońskiej”, która (oddając należny szacunek) nie jest masowo czytana przez fachowców z branży. Jakiego wybrano formy zachęty dla najlepszych zespołów. Czy (nie daj Boże) w warunkach konkursowych wprowadzono ograniczenia kosztowe dot. przyszłych inwestycji i wreszcie jaki będzie skład osobowy jury. Różne onegdaj padały rozstrzygnięcia w Ustroniu, więc mimo dużego szacunku dla instruktorów kulturalno – oświatowych, członków KGW i druhów z OSP o wynikach konkursu musi decydować grupa fachowców.

Te wszystkie wątpliwości wynikają jedynie z obawy przed zmarowaniem wielkiej szansy Ustronia na realizację atrakcyjnej, nowatorskiej koncepcji zagospodarowania centrum. Niech to będzie rozwiązanie niebanalne, autorskie, mające miejsce w przyszłych almanachach architektury początku XXI wieku, niech pretenduje do nagród za całokształt i nagród za detal. Niechaj to będzie – zachowując wszelkie rozsądne proporcje myślowe! – piramida Luvru, Sagrada Familia, Centrum Pompidou, Opera w Sydney, obiekty niezwykle, budzące początkowo namiętne dyskusje, nietuzinkowe, niebanalne, z czasem nierozdzielnie kojarzące się z miastem. Okolice naszego Rynku, jakie są, każdy wie; nie będzie w Ustroniu klasycznego czworoboku, (tym ciekawsze mogą okazać się wizje dobrych urbanistów a dzisiejsze technologie pozwalają zrealizować każdy projekt) niemniej winna to być kubatura segmentowa, wieloczęłkowa, kilkupiętrowa, równoważna gabarytami z ratuszem i budynkiem banku. I nie białolimy nad ewentualną koniecznością zabudowania części parku Łazarów, nowego parkingu czy okolic pomnika za ratuszem, bo to tylko place i trawniki (nie widzę nic zdrożnego w tym, aby dla



Na razie rynek to duży parking.

Fot. W. Suchta

potrzeb projektu przenieść pomnik w inne miejsce – jest to przecież upamiętnienie ofiar wojny a nie tego konkretnego miejsca) Nie chcemy zbudować czegoś szybko i tanio, nie oszczędzamy na projekcie. Tanie jest najczęściej wrogiem dobrego, tani projekt to zły projekt. Nie budujemy następnego Manhattanu – brzydkiej, byle jakiej, smutnej architektury, która szpecić będzie Ustron przez dziesięciolecia.

Żyjąc na co dzień w naszym mieście nie jesteśmy świadomi tego, co widzą i mówią życzliwi nam przyjezdni. Jesteśmy nieświadomi tego, że daleko nam do wielu przepięknych polskich miasteczek, że nasza bogata, nowoczesna dzielnica uzdrowska jest pozbawiona klimatu i atmosfery kurortu, że skutecznie omijają nas duże ogólnopolskie imprezy, że Ustron jest wieczorami pusty i wyludniony. Być może nietuzinkowe, nowoczesne, wielofunkcyjne centrum miasta poprawi coś w tej materii. A fundusze? Brać przykład choćby z Elbląga. Tam od dziesięcioleci stał pusty teren po zbombardowanej w czasie wojny Starówce, jednej z piękniejszych w Europie. Postanowiono odbudować to cudo pod nadzorem konserwatora zabytków sprzedając działki i projekty osobom prywatnym. Sprzedano wszystko na pniu, chętnych było więcej niż kamienia do odbudowania, mimo, że obowiązywały rygory konserwatora i krótki termin realizacji. Sprzedajmy zabudowę Rynku w elementach sieciom handlowym, biurom podróży, bankom, restauratorom ze wszystkimi możliwymi obwarowaniami dotyczącymi budowy i użytkowania. A poza tym – poszukajmy funduszy w Unii. Budujmy to nasze centrum przez lata, etapami, ale nie budujmy byle czego i tanio, tylko po to, by się wykazać, bo nam będzie wstyd przed wnukami. Jeżeli szumny i budzący duże nadzieje plan zagospodarowania okolicy rynku miałby się ograniczyć do ciągu pawiloników, jak z Markusówki, z pizzą, piwem, papeterią, pasmanterią i pamiątkami, to nie robimy niczego, zostawmy ten teren następcom. Z nadzieją, że będą mądrzejsi.

Imię i nazwisko do wiadomości redakcji

KOMPUTERY ZA TONERY

W większości biur, urzędów, firm, szkół, w wielu domach używa się drukarek komputerowych. Specjaliści szacują, że ok. 3,6 mln sztuk kartridży trafia rocznie na wysypiska śmieci. To ok. 1.260 ton odpadów. To prawdziwa góra plastiku z resztkami tonera lub tuszu w środku.

Tymczasem od trzech lat prowadzona jest akcja „Komputery za tonery”. Jak dotąd w pięciu edycjach wzięło udział 277 szkół ze 175 miejscowości z całej Polski. W tym czasie zebrano 29.160 sztuk pustych kartridży do drukarek laserowych i atramentowych, za które uzyskano 250 tys. zł, kilkuset uczniów dostało nagrody rzeczowe, 10 zwycięskich klas pojechało na wycieczki do Zakopanego.

Warte są podkreślenia dwa aspekty akcji „Komputery za tonery”: - ekonomiczny – za przyjęte do skupu kartridże szkoła otrzymuje pieniądze (od kilku do kilkunastu złotych). Za 200 sztuk można kupić nawet komputer;

- ekologiczny – zaledwie ok. 10 % zużytych w Polsce tonerów trafia do refabrykacji. Większość, ok. 3,6 mln sztuk trafia na wysypiska.

Po zgłoszeniu się do udziału w akcji szkoły otrzymują od organizatorów specjalne pojemniki do składowania zebranych odpadów. Zapelnione pojemniki firma spedycyjna odbiera do segregacji na koszt organizatorów akcji.

Może warto, aby również ustrońska młodzież zainteresowała się tą akcją?

Aktualne informacje dotyczące akcji na stronach: www.kzt.oswiata.org.pl (ag)

GWOŹDZIE W SKARPĘ

Trwa budowa obwodnicy w Polanie. Zakładano oddanie jej do użytku jesienią tego roku. Prawdopodobnie ten termin się wydłuży. Droga jest budowana z udziałem środków z Unii Europejskiej, więc dotzymanie terminu nie jest bez znaczenia. To już jednak ból głowy dla Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach.

KONTRAKT

Przetarg na budowę obwodnicy Polany wygrało konsorcjum firm Bögl & Krýsl z Dobrzana koło Pilzna i Dromil z Żywca. Bögl & Krýsl to spółka komandytowa wielkiej firmy niemieckiej Bögl i czeskiej Krýsla. Kontrakt, razem z robotami dodatkowymi został oszacowany na 3.230.000 euro. W tym 2.935.000 na roboty podstawowe i 10% rezerwy. Z powodu pewnych niedostatków projektu rezerwa została praktycznie wykorzystana na roboty nieprzewidziane, dodatkowe i zamienne, które wystąpiły w czasie budowy. Zamawiający jeszcze nie zadeklarował czy będzie miał wystarczającą ilość pieniędzy na zakończenie całej inwestycji.

Inwestorem jest Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach. Funkcję kierownika kontraktu pełni, a więc zajmuje się nadzorem firma Inwest-Complex z Gliwic. - W czasie gdy obywatel się przetarg na budowę obwodnicy Polany nie funkcjonowała między Czechami a Polską umowa o wzajemności, więc Czesi nie mogli powoływać u nas swoich oddziałów. Jedyną możliwością było powołanie w Polsce spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Bögl & Krýsl posiadają w niej 50% udziałów, natomiast pozostałe 50% pracownicy. Nazwa spółki to Bögl & Krýsl Polska i jest ona generalnym wykonawcą obwodnicy – mówi **Bogusław Lipus**, pełnomocnik do prowadzenia tego kontraktu, dyrektor Bögl & Krýsl Polska.

Obwodnica Polany była pierwszym kontraktem spółki Bögl & Krýsl Polska. Ponadto jak informuje B. Lipus ostatnio Bögl

pozyskał roboty na drodze A-18 na odcinku Królów – Żary. Natomiast Bögl & Krýsl Polska poza obwodnicą Polany przygotowuje się do pozyskania kolejnych kontraktów. Wzięto udział w przetargach na budowę skoczni w Wiśle Maliniec, ostatniego odcinka drogi S-1 w Grodźcu, drogi Podwarpie – Pyrzowice, drogi Milówka – Szare, tunelu kolejowego i drogi w Bobowej koło Grybowa.

OBWODNICA

- Tu w Ustroniu tylko roboty asfaltowe i specjalistyczne, czyli energetyczne, kolejowe są zlecane. Ponadto Dromil wykonywał roboty kanalizacyjne, odwodnienie i uczestniczył w robotach rozbiórkowych i ziemnych. Resztę robiliśmy siłami własnymi – mówi B. Lipus.

Sprzęt został sprowadzony z Czech, a w części wydłużony. Obecnie Bögl & Krýsl Polska zatrudnia 60 osób. Generalnie firma organizowała się w marcu, w kwietniu rozpoczęła roboty.

Obwodnica w Polanie ma 2,2 kilometra. Jest to droga jednojezdniowa, dwukierunkowa z dwoma pasami ruchu po 3,5 m, z opaskami bezpieczeństwa i z całą infrastrukturą czyli ekranami akustycznymi, barierami energochłonnymi, odwodnieniem szczelnym. Powstają też cztery obiekty mostowe: nad Suchym Potokiem, przejście podziemne dla pieszych z dworca kolejowego do wyciągu na Czantorii, duży mostek na Młynówce i most gospodarczy. Sygnalizacja świetlna zostanie zamontowana w miejscu skrzyżowania ulic 3 Maja i Katowickiej oraz na skrzyżowaniu z ulicą Wczasową przy Motelu.

OPÓŹNIENIE

- Termin wykonania wyznaczono na 15 listopada i z przyczyn obiektywnych nie zostanie on dotrzymany – mówi B. Lipus. - Przyszkód formalno-prawnych było bardzo dużo i znaczna ich część powodowała brak dostępu do wykonania określonych asortymentów robót. Niejednokrotnie brak możliwości przedstawienia np. słupa, po-

wodował, że nie można było prowadzić innych robót. To było przyczyną opóźnień. Większości tych utrudnień już nie ma, niektóre jednak pozostały. Nieszczyście było podcięcie zbocza Czantorii. Powstało osuwisko, które trzeba zabezpieczyć, a potem dopiero kończyć roboty drogowe. Tymczasem roboty związane z zabezpieczeniem osuwiska nie zostały rozpoczęte. Druga poważna przeszkoda to wlot ulicy Pod Grapą. Dopiero niedawno otrzymaliśmy ostateczne rozwiązanie tego problemu. Również niedawno otrzymaliśmy rozstrzygnięcie spornego zjazdu do państwa Cimków i rozdzielną gazę.

OSUWISKO

Gdy naruszono zbocze Czantorii, od razu było widać, że skarpa ma tendencję do osuwania się. Po deszczach niektóre drzewa zaczynały się zsuwać na dół. Tego jednak nie przewidziano w projekcie.

Na rozwiązanie zabezpieczenia skarpy Czantorii rozpisano przetarg. Wygrała firma AKG z Krakowa. Ostatnio projekt został przekazany inwestorowi. Potencjalne osuwisko umacniane będzie poprzez gwoździowanie.

- Wprowadzane będą pręty o różnych długościach od 9 przez 12 do 15 metrów – mówi B. Lipus. - W wywiercone otwory zostaną wprowadzone pręty i zainjektowane zaczynem cementowym. Następnie cała skarpa zostanie obłożona geokrętą, obłożona ziemią, po czym zostanie tam posiana trawa.

POD GRAPĄ

Jak sama nazwa wskazuje, ul. Pod Grapą biegnie pod grapą, czyli do góry po zboczu Czantorii. Wprost ze zbocza wpada na obwodnicę, co niepokoi mieszkańców. Podkreślają oni, że przy ul. Pod Grapą znajduje się blisko 20 domów i wszyscy jeżdżą samochodami. W niektórych domach są nawet po dwa samochody. Po opadach śniegu, gdy rano będą jechać do pracy, wjazd na obwodnicę będzie szczególnie niebezpieczny. Można wtedy nie wyhamować i ześlizgnąć się samochodem na obwodnicę pod nadjeżdżające samochody. Zdaniem wielu to wada projektu.

- Problem tej ulicy został tak nagłośniony, że gdyby w tym miejscu na początku eksploatacji wydarzył się wypadek, to całe odium spadłoby na projektanta – mówi B. Lipus. - Oczywiście, problem pewien jest, projektant nie wyeliminował go w czasie opracowania, a na tym etapie budowy całkowite wyeliminowanie tego utrudnienia nie jest możliwe bez ingerencji w całe opracowanie.

W czasie budowy oczywiście pojawiały się problemy związane z tym, co faktycznie jest pod ziemią. Jest to stały problem prawie wszystkich inwestycji prowadzonych na terenach zurbanizowanych w naszym kraju.

- W naszym przypadku było to np. przejście z kanalizacją deszczową pod torami kolejowymi – mówi B. Lipus. - W miejscu, gdzie to przejście zostało zaprojektowane, trafiliśmy na niezainwentaryzowane stare żelbetowe konstrukcje. Mieliliśmy duże kłopoty z ich likwidacją, a było to między budynkiem stacji a przejazdem kolejowym.



Prace wykończeniowe.

Fot. W. Suchta

CENTRUM POLANY

Jednym ekrany przeszkadzają, inni domagają się ich założenia. Ten odcinek obwodnicy w ekrany jest wyposażony bardzo dobrze. W rozmowie dla GU prezes Kolei Linowej „Czantoria” wyrażał obawy, że ekrany zasłonią wyciąg.

- Zarząd wyciągu obudził się trochę za późno – mówi B. Lipus. - Na etapie projektowania nikt nie zwrócił uwagi, że jadący przez Polanę nie będą widzieli wyciągu. Ekrany stawia się w oparciu o badanie natężenia hałasu. Zgodnie z prawem budowlanym jeżeli zostały zaprojektowane, to pominięcie ich jest niemożliwe. Ekrany być może będą przeszkadzać wyciągowi, ale innych będą chronić przed hałasem.

Z obwodnicy pod wyciąg prowadzić będzie droga od skrzyżowania ulic Katowickiej i 3 Maja powyżej Nadleśnictwa. Dlatego cała informacja o wyciągu musi się znaleźć przed tym skrzyżowaniem. Obecna ul. 3 Maja, biegnąca przez Polanę będzie ulicą dwukierunkową z ograniczonymi możliwościami wjazdu i wyjazdu, służącą także jako dojazd do motelu i budynków w tamtej okolicy. Dodatkowo jest wydana lokalizacja na budowę stacji benzynowej w okolicach motelu.

- Nie będę ukrywał że dopracowywanie wjazdu na tę stację benzynową też nam opóźniło roboty. Przez długi okres czasu roboty w tym rejonie były wstrzymane – mówi B. Lipus.

Na stację benzynową wjechać będzie można ze skrzyżowania z ul. Wczasową przy motelu oraz z ul. 3 Maja. Do tej stacji będzie także można dojechać spod wyciągu.

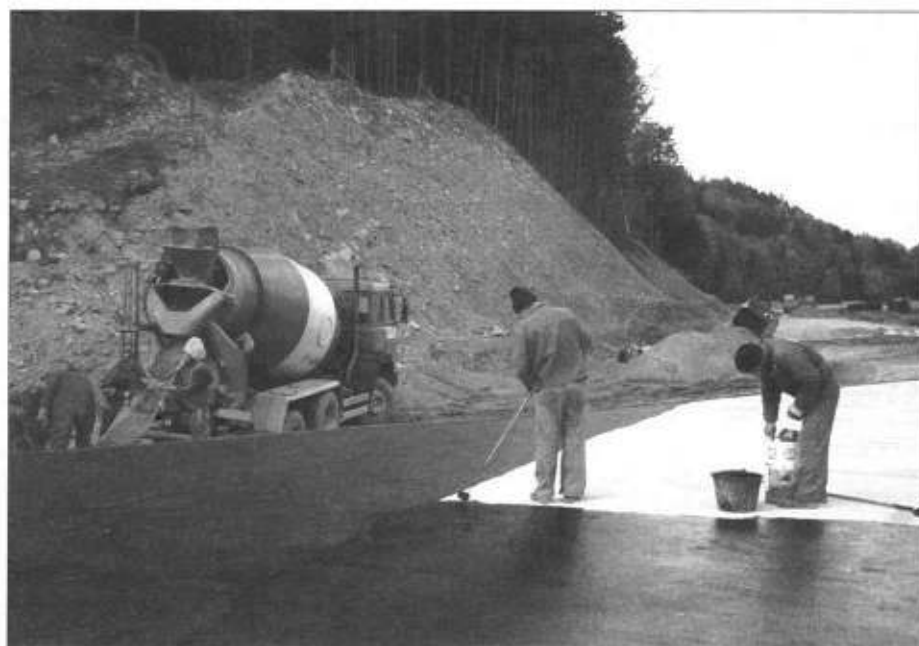
W centrum Polany powstaje także przejście podziemne pod obwodnicą między stacją kolejową a wyciągiem. Czy będzie straszyć odwiedzających Ustron, tak jak większość przejść podziemnych w naszym kraju? Czy uda się zapanować nad dewastacją?

- Jak znam życie, to na pewno graffiti tam powstanie – twierdzi B. Lipus. - Nie jest to przejście głębokie, więc nie ma obawy, że będzie zalewane, chyba że w przypadku kataklizmu. Powinno funkcjonować tak jak inne przejścia pod drogami.



Wjazd z ul. Pod Grapą na obwodnicę.

Fot. W. Suchta



Skarpa może się osuwać, więc trzeba ją zabezpieczyć.

Fot. W. Suchta

PARKINGI

Projekt nie zakładał ani jednego dodatkowego miejsca parkingowego. A przecież miejsca do parkowania to w weekendy podstawowy problem w Polanie. Jeżeli chcemy zatrzymać turystów, trzeba stworzyć im możliwość bezpiecznego zaparkowania samochodu

- Po wyburzeniu przedszkola w naturalny sposób powstał tam parking – mówi B. Lipus. - Również koło powstającego przejścia podziemnego planuje się skrawki terenu wykorzystać na miejsca parkingowe. Na pewno zyskali właściciele gruntów przy drodze. Teraz na tych terenach mogą powstawać punkty usługowe, pensjonaty itp. Tego nawet nie trzeba nikomu narzucać. To powstaje jakby samo z siebie. Inwestorzy sami zainteresują się, by zagospodarować tereny przy tej nowej drodze.

ZAKOŃCZENIE

- Jeżeli wszystkie przeszkody zostaną usunięte, roboty będą kończone od maja do czerwca przyszłego roku. Robimy wszystko, aby tymczasowo dopuścić drogę do ruchu – mówi B. Lipus. - Nie wiemy, czy uda się to na całej trasie czy tylko na od-

cinku od skrzyżowania nad Nadleśnictwem do skrzyżowania z ulicą Wczasową przy motelu. Ten krótszy odcinek chcemy na pewno dopuścić do ruchu. Nie wiem, czy ze względu na osuwisko uda się to na całym odcinku obwodnicy. Ponadto niektóre roboty musimy zostawić na przyszły rok. Związane są one z przebudową ul. 3 Maja. Aby do nich przystąpić trzeba przenieść ruch na trasę podstawową. Chodzi o zawężenie jednokierunkowe ul. 3 Maja na jej włączeniu do obwodnicy.

Bardzo wiele osób zastanawia się dlaczego obwodnica kończy się przed Obłazcem. Czym jest spowodowane to, że urywa się na granicy Wisły i Ustronia.

- Obecnie wykonywana obwodnica powinna być kolejnym etapem budowy drogi do Wisły i na naszym odcinku roboty nie powinny się skończyć – mówi B. Lipus. - Mam na myśli kolejny etap czyli przejście do mostu w Obłazcu, a tym samym ominięcie dwóch przejazdów kolejowych. Dopóki nie ominie się dwóch przejazdów kolejowych, dopóty nie uzyska się płynności ruchu na tej obwodnicy. Centrum Ustronia zyskuje bardzo dużo, gdyż podstawowy ruch skierowany został na obwodnicę. Tymczasem dla użytkowników dróg niewiele się zmieniło. Z powodu tych jednopoziomowych przejazdów kolejowych do Wisły pojedzie się tak samo długo jak dotychczas.

DWUPASMÓWKA

Pierwotnie planowano obwodnicę jako dwupasmówkę. Czy w planach dopuszcza się możliwość dobudowania drugiego pasa, a przede wszystkim czy rezerwuje się pod ten drugi pas tereny. Być może obecnie natężenie ruchu, ilość środków finansowych nie powodują, że konieczne droga musi być dwupasmowa. Trudno przewidzieć jednak czy nie będzie potrzebna za dziesięć czy dwadzieścia lat.

- Jeżeli się nie pozostawi rezerwy i tereny zostaną zabudowane, to mogą być problemy. Wtedy dobudowanie drugiej jezdni będzie bardzo kosztowne – mówi B. Lipus.

Wojciech Suchta

DZIEŃ NAUCZYCIELA

14 października tradycyjnie obchodzono Dzień Edukacji Narodowej. Z tej okazji następujący nauczyciele i wychowawcy otrzymali nagrody Burmistrza Miasta Ustronia:

Grażyna Duraj – Przedszkole nr 6, **Bronisława Noszczyk** – Przedszkole nr 6, **Renata Miksa-Rottermund** – Szkoła Podstawowa nr 1, **Grażyna Pilch** – SP-2, **Emilia Bilko** – SP-3, **Barbara Klyta** – SP-5, **Bożena Plinta** – SP-6, **Bogusława Różnowicz** – Gimnazjum nr 1, **Halina Honkowicz-Waleczek** – G-2, **Zbigniew Gruszczyk** – SP-2.

W Bielsku-Białej nagrodę Kuratora Oświaty w Dniu Edukacji Narodowej otrzymała **Zofia Chrapek**, dyrektor Przedszkola nr 5, a medal Komisji Edukacji Narodowej **Jolanta Kamińska**, nauczycielka w Gimnazjum nr 1.

O dzień powszedni ustrońskiej oświaty zapytałam **Danute Koenig**, naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta w Ustroniu:

Nie uruchomiłmy na razie żadnych zajęć pozalekcyjnych z dodatkowych środków z budżetu, z uwagi na aktualną sytuację finansową miasta. Kontynuujemy jednak zajęcia sportowe w obu ustrońskich gimnazjach. W G-2 działa sekcja piłki siatkowej, a w G-1 – piłki nożnej. Ponadto nadal pracuje Zespół Akrobatyki Widowiskowej w SP-2. Być może sytuacja finansowa poprawi się w nowym roku budżetowym, na razie jednak niemożliwe jest składanie żadnych deklaracji. O ile wiem, w niektórych szkołach dyrekcja tak organizuje pracę, że zajęcia pozalekcyjne realizowane są przez nauczycieli.

Jak można ocenić stan budynków placówek oświatowych w Ustroniu?

Jesteśmy zadowoleni ze stanu obecnego, choć sporo jest jeszcze do zrobienia. Została zakończona termomodernizacja budynku SP-2. Chyba każdego też cieszy widok odnowionej elewacji. Prowadzona jest budowa sali gimnastycznej przy szkole w Nierodzimiu. Brak tej sali w ewidentny sposób odbijał się na realizacji programu zajęć wychowania fizycznego.

Czy w Ustroniu zadbano o dożywianie dzieci?

Oczywiście, w każdej placówce prowadzone jest dożywianie. Jest ono dofinansowywane i przez sponsorów, i z funduszy MOPS-u. W większości szkół przygotowywane jest dla dzieci drugie śniadanie. Z informacji dyrektorów placówek wynika, że w Ustroniu nie ma takich dzieci, które byłyby w szkole głodne.

Czy odbiera pani ostatnio sygnały od mieszkańców, że są jakieś problemy w placówkach oświatowych?

Na początku roku szkolnego było trochę pytań związanych z zerówką, bowiem od tego roku dzieci sześciolatnie objęto obowiązkiem szkolnym. W naszym mieście rozwiązaliśmy tę sprawę tak, że wszystkie oddziały klas zerowych zlokalizowano w przedszkolach, ponieważ placówki te posiadają bardzo dobrą bazę. Ok. 10 lat temu wyprowadziliśmy zerówki ze szkół, bo takie były zalecenia ówczesnych władz oświatowych. W szkołach, zwłaszcza w SP-1 i SP-2 zostawiliśmy bardzo dobrze wyposażone pomieszczenia przystosowane dla dzieci sześciolatków. W oddzielnym



W muzeum występował zespół „Gama 2”.

Fot. A. Próchniak

skrzydle SP-2 dostosowane były sale, ubikacje, a nawet szatnie. Opuściliśmy te pomieszczenia na rzecz szkoły i dzieci przeniesiono do przedszkola. Zupełnym nieporozumieniem byłoby, gdybyśmy teraz po paru latach znowu wprowadzali zerówki do szkół, tym bardziej, że w przedszkolach sześciolatki mają naprawdę bardzo dobre warunki. Placówki przedszkolne są bardzo dobrze przygotowane pod względem lokalowym oraz kadrowym.

Czego by pani sobie życzyła jako osoba zawiadująca ustrońską oświatą?

Brakuje pieniędzy, więc życzyłabym sobie, żeby ich przybyło, gdyż z pewnością znalazłyby w oświacie zastosowanie. Umożliwiłoby to przede wszystkim dalsze poprawienie stanu budynków. Przede wszystkim mam na myśli budynek SP-1, remont jego elewacji oraz termomodernizację, jak również elewację budynku szkoły w Polanie i wymianę okien. W przedszkolach należałoby z pewnością wymienić okna. I takich remontów czeka nas w przyszłości więcej w pozostałych placówkach. Osobny temat to środki finansowe na zajęcia pozalekcyjne, rewalidacyjne. Szkolnictwo specjalne jest realizowane w naszym terenie przez dwie szkoły: w Skoczowie i Cieszynie. Rodzice mają prawo nie wyrazić zgody na kształcenie dziecka w szkole specjalnej. Dziecko ma prawo korzystać z nauki w szkole ogólnodostępnej. Wówczas wskazane byłoby dodatkowe godziny na rewalidację dzieci, które wymagają specjalnej opieki. Nie mamy niestety na to żadnych środków z subwencji – musiałby znaleźć się pieniądze w budżecie miasta, a na razie takich nie ma. Dobrze, że mamy wspaniałe wyposażony Ośrodek Rehabilitacyjno-Wychowawczo-Dydaktyczny w Nierodzimiu. Z pewnością takich warunków, jakie tam zostały stworzone, żadna szkoła integracyjna nie jest w stanie zapewnić.

A czego życzyła pani nauczycielom z okazji ich święta?

Na pewno nie wszystko można zamienić na przysłowiową brzęczącą monetę. Wiele zależy od nas samych, od ludzi dorosłych, nauczycieli, pedagogów, którzy pracują bardzo rzetelnie, solidnie i zdają sobie sprawę ze swojej misji, którą przyjęli na siebie i którą sumiennie realizują. Na naszych spotkaniach z okazji Dnia Edukacji Narodowej życzyliśmy wszystkim pedagogom, aby nikomu z nich nie zabrakło sił i zapału do realizacji zadań wynikających z pięknego zawodu nauczycielskiego.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Anna Gadomska**

15 października w Muzeum Ustrońskim odbyło się spotkanie emerytowanych nauczycieli. Gości przywitała przewodnicząca Sekcji Emerytów Związku Nauczycielstwa Polskiego **Elżbieta Tyrna**, zaś przewodnicząca ZNP w Ustroniu **Joanna Glensk-Szafarz** powiedziała:

- Chciałabym złożyć najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności. Bardzo się cieszę, że w tak szerokim gronie możemy się wszyscy spotkać. Nie wszystkie środowiska mają taką możliwość, nauczyciele są tutaj wyróżnieni. Szczególnie dziękuję wszystkim tym, którzy do tego spotkania się przyczynili. Dyrekcji muzeum, Urzędowi Miasta i wszystkim życzliwym.

Aby nauczycielom umilić ten szczególny dzień wystąpili dla nich uczniowie zrzeszeni w różnych kołach MDK „Prażakówka” oraz w Ognisku Muzycznym. Część artystyczną spotkania poprowadziła **Anna Michajluk-Kisiała**:

- Z okazji Dnia Edukacji Narodowej składam wszystkim zebranym najserdeczniejsze życzenia osobistego szczęścia i powodzenia w realizowaniu misji, jaką była i nadal jest państwa praca zawodowa. Zapraszam na program artystyczny przygotowany przez ustrońskie dzieci.

Przed nauczycielami wystąpili: **Nina Blaut**, **Agnieszka Kossakowska** i **Wiktor Rybicki** w recytacji. W duecie **Ania Kozub** i **Dorota Twardzik** grając na fortepianie i flecie oraz **Mariusz Szarzec** i **Natalia Kolarczyk** w połączeniu saksofonu i fortepianu. Zespół wokalny „Rejs” wykonał dwa utwory, natomiast zespół „Gama 2” z Gimnazjum nr 2 zaprezentował się m. in. w piosence Kasi Kowalskiej „To co dobre”. Dla nauczycieli zaśpiewała również uczennica Gimnazjum nr 1 **Joanna Husar**.

Jubilatom, którzy w tym roku obchodzą okrągłe urodziny oraz wszystkim zebranym **Bogusław Binek** życzył:

- Dużo zdrowia, radości, miłości, miłych wspomnień. Życie nam jak najdłużej, ku radości waszej, radości waszych rodzin i na przykład Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych.

Dziękowano również dyrektor SP-1 **Bogumile Czyż-Tomiczek**, za pomoc w zorganizowaniu spotkania. (ap)

TURNIEJOWE WYGI

Od 11 do 17 października na Zawodzie w „Ziemowicie” odbywały się Międzywojewódzkie Mistrzostwa Juniorów, które były jednocześnie półfinałem Mistrzostw Polski Juniorów na rok 2005. Grano w 5 grupach dziewcząt i 5 chłopców. Grupy obejmowały zawodników do lat 10, 12, 14, 16 i 18 mieszkających w województwie śląskim, dolnośląskim i opolskim.

Na piętrze obok sali, gdzie rozgrywane były mecze, panowała atmosfera jak na sali operacyjnej. Należało zachować ciszę, o konieczne informacje pytać szeptem. Nieco luźniejsze obyczaje obowiązywały w sali, w której grali najmłodsi. Na stołach stały kolorowe pudełka z soczkami, między stanowiskami przechodzili kibice i rodzice. Nie wszyscy zawodnicy byli w stanie utrzymać godną szachisty, siedzącą pozycję. W grupie najmłodszej występują dzieci do lat 10. Najmłodszym uczestnikiem mistrzostw był **Paweł Grzybek** urodzony w roku 1998, grający w barwach Wisły Strumię.

Poza salami rozgrywek dzieci zachowywały się stosownie do wieku. Szalały na korytarzach, biegały po schodach, niektóre krzyczały z radości, inne popłakiwały. W smutnych chwilach z pomocą przychodzili rodzice, trenerzy, opiekunowie.

- **Osoby, które występują na tych zawodach, to nieprzypadkowi zawodnicy, otrzymali nominację Zarządu i jest to grupa starannie wyselekcjonowana** - tłumaczy sędzia główny turnieju **Hieronim Halamus**.

- **Wcześniej odbywało się szereg imprez i wyniki osiągnięte na tamtych zawodach dały możliwość wystartowania w tych mistrzostwach** - dopowiada **Jerzy Jończyk**, wiceprezes do spraw organizacyjnych Śląskiego Związku Szachowego, organizatora mistrzostw.

Podczas tygodniowych zmagani były takie dni, że dzieci grały od rana do wieczora. Przeprowadzano dwie rundy jedynie z przerwą na obiad. Za to w sobotę odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasek, które pozwoliło odreagować po trudach turnieju. W niedzielę po południu najlepsi odbierali puchary i nagrody.

Panów H. Halamusa i J. Jończyka pytałem, czy dla tych najmłodszych dzieci dodatkowym stresem nie jest kilkudniowy turniej z dala od domu, macierzystego klubu. Okazuje się, że nie. Uczestnicy mistrzostw to już turniejowe wygi, cieszą się na rywalizację i spotkanie z kolegami.

- **Wszyscy się już znają, a wyjazd na imprezy szachowe traktują jak przyjemność** - wyjaśnia sędzia główny.

- **Część dzieci przyjechała z rodzicami, część dojeżdża, więc nie traci kontaktu z domem. Tak robią m.in. mieszkańcy Katowic, Rybnika, Jastrzębia** - mówi wiceprezes. - **Nie zawsze rodziców czy klub stać na opłacenie pobytu.**

W „Ziemowicie” mistrzowie szachownicy goszczą nie po raz pierwszy. Kilka tygodni temu spotkali się tam dorośli. Organizatorzy zawodów chwalą warunki do gry, odpoczynku i spędzania wolnego czasu.

Żeby zostać dobrym szachistą i wystartować w mistrzostwach trzeba zacząć grać wcześniej. W 85 procentach przypadków naj-



W szachy grają chłopcy i dziewczęta.

Fot. M. Niemiec



Interesujące posunięcia na sąsiedniej szachownicy. Fot. M. Niemiec

lepsi poznają ruchy figur w wieku 6, 5 a nawet 4 lat, ale są wyjątki. Nie da się jednak zostać dobrym szachistą poprzestając na grze z tatą. Żeby osiągnąć dobre wyniki, młody człowiek musi się rozwijać pod okiem trenera i jeździć na zawody szachowe.

- **Grajac tylko amatorsko, dziecko nie będzie podnosić poziomu. A tata da jeszcze wygrać, żeby zrobić przyjemność synowi** - stwierdza H. Halamus. - **Musi być rywalizacja, dziecko musi zdobywać tytuł, puchar, kolejną kategorię, grać o coś. Konieczna jest też dokładnie zaplanowana przez trenera droga rozwoju, dostosowana do aktualnych możliwości młodego człowieka, jego predyspozycji.**

Od moich rozmówców chcę się dowiedzieć, co młodym dają szachy. Odpowiadają natychmiast:

- **Rozwijają zdolność samodzielnego myślenia, koncentracji, liczenia i wykształcają ducha sportowej rywalizacji** - mówi H. Halamus. - **Ja dzięki szachom zwiędziłem cały kraj, w każdym prawie mieście mam przyjaciół.**

- **Ważny jest sam kontakt ze środowiskiem szachistów** - uzupełnia J. Jończyk. - **Znałem chłopca, który z powodów rodzinnych nie chodził do szkoły. Na pierwsze zajęcia szachowe przyszedł wystraszony, ale złapał bakcyła, zaczął jeździć na zawody, wygrywać i to nasze środowisko wyciągnęło go z kompleksów, z osamotnienia. Myślę, że gdyby nie szachy, to stracilibyśmy tego chłopca.**

Obecnie konkurencja dla szachów jest olbrzymia, ale dzieci chcą grać. Inteligentna, rozwijająca rozrywką może stać się konkurencyjna dla komputera, gier telewizyjnych, przesiadywania przed blokiem i rozrabiania.

Monika Niemiec

Zarząd Kolei Linowej Czantoria Sp. z o.o. w Ustroniu informuje, że

w terminie od 1 do 19 listopada br. Kolej Linowa będzie nieczynna ze względu na konieczność przeprowadzenia remontu oraz konserwacji urządzeń mechanicznych i elektrycznych.

ZAKŁAD OPTYCZNY

mgr optyk optometrysta **Jacek Fuchs**
Ustron, ul. M. Kołopnickiej 15c

KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU
CODZIENNIE W GODZINACH OTWARCIA ZAKŁADU

GABINET OKULISTYCZNY

Lek. med. **Władysław Broda** specjalista chorób oczu
pon., śr. 15.30 - 17.00

POLECAMY USŁUGI OPTYCZNE W PEŁNYM ZAKRESIE

GODZINY OTWARCIA:

pon. - pt. 9.00 - 17.00

sobota 9.00 - 13.00

Możliwość telefonicznej rejestracji

tel./fax: 854-13-90

Jakże często, w sposób zupełnie nieświadomy, gardzimy lub przynajmniej nie zwracamy uwagi na rośliny rosnące pospolicie i to w miejscach, o których myślimy zwykle jak najgorzej, takich, jak choćby pobocza dróg i ścieżek, śmietniska czy miejsca wydeptywane przez ludzi lub zwierzęta. Czy w tak mało ciekawym otoczeniu mogą rosnąć rośliny ładne, o interesujących cechach i właściwościach? Okazuje się, że owszem, takich roślin jest całkiem sporo. Wystarczy po prostu mieć oczy szeroko otwarte na najbliższe otoczenie i poświęcić mu nieco więcej uwagi. Mam nadzieję, że i tym razem uda mi się to twierdzenie udowodnić.

Jedną z takich roślin jest cykoria podróznik, rosnąca pospolicie praktycznie na całej kuli ziemskiej, na różnego rodzaju pastwiskach, suchych zboczach, miedzach, wzdłuż dróg, na śmietniskach i na gruzowiskach. Jest to bylina o całkiem ładnych i dekoracyjnych kwiatach, kwitnących od lipca aż do września. Kwiaty te są duże i okazałe, mają do 3-4 centymetrów średnicy i barwę jasnoniebieską lub błękitną. Jeśli przyjrzymy się uważnie takim kwiatom, to dostrzeżemy, że składają się one z wielu pojedynczych kwiatów, zwanych przez botaników kwiataćmi języczkowymi. W takim kwiatku pręciki i słupek „owinięte” są jednym, wydłużonym „płatkiem” – języczkiem. O ile pojedynczy kwiat nie wygląda zbyt urodziwie, to ich większa ilość zebrana w gęsty koszyczek, nie tylko przyciąga nasz wzrok, ale i skutecznie kusi owady zapylające. Poddając kwiatostan cykorii takim uważnym oględinom, proszę zwrócić uwagę, że brzeżne kwiaty są znacznie dłuższe, niż środkowe. Jeszcze bardziej interesujące jest to, że kwiatostany cykorii są otwarte i dostępne dla owadów jedynie w godzinach przedpołudniowych (ponoć do godziny 11, ale tej cechy – przynajmniej – sam nie zaobserwowałem).

Cała roślina dorasta do 120 centymetrów wysokości i jest mocno rozgałęziona. Łodyga cykorii jest twarda, pusta w środku i szorstka w dotyku. Liście mają różny kształt – te wyrastające na samym dole łodygi są zatokowo powycinane i tworzą różyczkę; w części środkowej łodygi liście są dłuższe, węższe i obejmują łodygę, a najwyższe wyrastają liście całobrzegie i wąskie.

Cykoria podróznik jest gatunkiem naturalnie rosnącym w całej Europie aż po Ural, w północnej Afryce i na Bliskim Wschodzie. Na pozostałych kontynentach jest gatunkiem obcym, zawleczonym, takim właśnie „podróznikiem”. Łacińska nazwa cykorii – *Cichorium* – pochodzi od greckich słów *kío*, czyli *idę* lub *choros*, czyli *pole, okolica*, nawiązując w ten sposób do typowego siedliska tej rośliny, miejsca wydeptanego, na poboczu dróg i ścieżek. Nazwa gatunkowa *intybus* oznacza wydrążony lub rurkowy i odnosi się do pustej, dętej łodygi cykorii.

Cała roślina być może nie byłaby warta uwagi i cierpliwości Czytelników, gdyby nie to, że cykoria podróznik, mimo swych upodobań siedliskowych, jest rośliną od dawna znaną i użytkowaną jako roślina lecznicza i... jadalna. Już w starożytnym Egipcie cykorię z upodobaniem zjadano w postaci sałatek lub stosowano

jako lek dietetyczny, pobudzający wydzielanie soków żołądkowych i wzmagający łaknienie. Silnie rozgałęziony korzeń palowy cykorii, można – po usunięciu gorzkiego rdzenia – stosować jako dodatek do zup, sosów i sałatek. Korzenie mają również działanie żółciopędne, napotne i moczopędne, a wywar z korzenia można stosować jako lek pomocniczy przy leczeniu cukrzycy. Poza tym pocięte, ususzone i upalone korzenie są doskonałym dodatkiem do kawy naturalnej, dającym jej gorzki posmak lub wręcz mogą być zamiastką tego wspaniałego napoju. Wyjaśnić przy tym należy, że aby skorzystać z tych wszystkich kulinarnych i medycznych właściwości cykorii podróznika, nie koniecznie trzeba zbierać rośliny dziko rosnące. Można oczywiście to robić, tylko po co? Gleba na poboczach dróg jest skażona metalami ciężkimi, a to, co w glebie, zawsze znajdziemy również w roślinach na niej rosnących. Poza tym proszę tylko uruchomić swoją wyobraźnię i połączyć dwie informacje – cykoria podróznik jest rośliną azotolubną, a skąd na przykład na poboczu, wzdłuż dróg i ścieżek, ni z tego, ni z owego azot w glebie? Na pewno nie z powietrza, a dla ułatwienia dodam tylko, że

często sami jesteśmy źródłem azotu w tego typu miejscach, zwłaszcza w okolicach pozbawionych... publicznych szaletów. Cykoria podróznik jest od wielu lat uprawiana, a w zasadzie uprawiane są dwie odmiany tego gatunku. Cykoria siewna, sadzona także w naszym kraju, dostarcza liści jako paszy zielonej dla bydła, a z burakowatego korzenia przygotowuje się dodatki do kawy. Rzadko w Polsce uprawiana jest natomiast cykoria warzywna, zwana także brukselską, której dolne liście i pączki liściowe używane są na zimowe sałatki, a resztę ze smakiem konsumuje bydło. Uprawy tej odmiany cykorii są popularne zwłaszcza w Belgii, Holandii, we Włoszech, w krajach dawnej Jugosławii i u naszych południowych sąsiadów. Sałatka z młodych liści cykorii jest zdrowa, bo bogata w witaminę C i mikroelementy. Co do walorów smakowych cykoriowych sałatek, niestety się nie wypowiem, liczę w tym wypadku na wiedzę (no, może także i na odrobinę odwagi w przełamywaniu stereotypów i przyzwyczajęń) Czytelników naszej *Gazety*.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

Cykoria podróznik



często sami jesteśmy źródłem azotu w tego typu miejscach, zwłaszcza w okolicach pozbawionych... publicznych szaletów. Cykoria podróznik jest od wielu lat uprawiana, a w zasadzie uprawiane są dwie odmiany tego gatunku. Cykoria siewna, sadzona także w naszym kraju, dostarcza liści jako paszy zielonej dla bydła, a z burakowatego korzenia przygotowuje się dodatki do kawy. Rzadko w Polsce uprawiana jest natomiast cykoria warzywna, zwana także brukselską, której dolne liście i pączki liściowe używane są na zimowe sałatki, a resztę ze smakiem konsumuje bydło. Uprawy tej odmiany cykorii są popularne zwłaszcza w Belgii, Holandii, we Włoszech, w krajach dawnej Jugosławii i u naszych południowych sąsiadów. Sałatka z młodych liści cykorii jest zdrowa, bo bogata w witaminę C i mikroelementy. Co do walorów smakowych cykoriowych sałatek, niestety się nie wypowiem, liczę w tym wypadku na wiedzę (no, może także i na odrobinę odwagi w przełamywaniu stereotypów i przyzwyczajęń) Czytelników naszej *Gazety*.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**



Czyżby nowa linia do Jonka na Kępę?

Fot. W. Suchta

Piwnica dla smakoszy „Równica”

Ustron, ul. Daszyńskiego 1
tel./fax: 033 854 10 05

Oferujemy usługi gastronomiczne:

- bankiety • rauty • uroczystości • imprezy zamknięte
- udostępniamy sale na szkolenia
- obiady abonamentowe w cenie 7,50 zł
- przyjmujemy zamówienia na posiłki
- regeneracyjne na miejscu lub na wynos

Nasza dewiza jest:
niska cena! miła obsługa! miła atmosfera!

Dom Wczasowy „Gwarek”

Ustron Jaszowiec, ul. Wczasowa 49

przyjmie do pracy
na stanowisku
barman

Zgłoszenia osobiście
(CV, list motywacyjny).

ustrońskie **galerie**, muzea,
placówki kultury, **fundacje**,
stowarzyszenia, **policja**, straż miejska

www.ustron.pl

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

Rynek 4, tel. 854-23-40,

Wypożyczalnia dla dorosłych

poniedziałek: 8.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00; sobota 8.00 - 12.00.

Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

— Wystawa malarstwa S. Bojdy z Cieszyna - czynna do 10 listopada

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14,
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Medale, ekslibrisy, drzeworyty i druki bibliofilskie z kolekcji Marii Skalickiej
- Zabytkowa biblioteka

Oddział czynny: środy, czwartki, piątki, soboty, niedziele 9-13
(od 16 października do 30 kwietnia)

MUZEUM REGIONALNE „STARA ZAGRODA”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08.

od wtorku do piątku 10 - 16, soboty 10 - 13.00.

Od 15.10.2004 r. muzeum nieczynne

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczowie - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 **MITYNG AI-Anon.** - wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516854.

FUNDACJA św. ANTONIEGO, ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

wtorek 9.00 spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależn.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Kola zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalne-instrumentalne, taniec nowoczesny, taniec towarzyski, rękodzieło artystyczne, fotograficzne, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

kurs języka angielskiego - wtorki godz. 17.00-18.00 - sala nr 8

gimnastyka lecznicza - poniedziałki i czwartki godz. 19.00 - 20.00 - s. nr 7

Autoryzowany Przedstawiciel TONSIL poleca:

- kolumny, ławie odwarzające DVD
- zestawy kina domowego • kolumny innych firm

Sklep TV SAT poleca:

- zestawy TV SAT cyfrowe • anteny TV, akcesoria
- montaż anten TV i SAT, instalacje antenowe.

Serwis RTV poleca:

- naprawy telewizorów, magnetowidów, tunerów
- satelitarne • monitory, CD, radio • telefony i faxy
- zestawy audio i DVD • odwarzające samochodowe, rozkładane • play station

Ustron, ul. Daszyńskiego 26

tel. 854-34-65

mobil - 0 605 311 548

KSERO

www.kserograf.com.pl
biuro@kserograf.com.pl

Rok założenia 1999

PROMOCJA

KOPIARKA-FAKS-DRUKARKA-SKANER

- cyfrowa kopiarka 16 A4/min
- faks litary G3
- drukarka laserowa 600dpi
- skaner kolorowy
- obsługa w jęz. polskim

Cena: 2350+22% VAT

Ustron, Ogrodowa 9a

tel. 854 3640, tel/fax 851 3869

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - nauka gry na:
fortepianie, keyboardzie, flecie, saksofonie, gitarze, klawirze, skrzypcach, akordeonie. Kształcenie słuchu, teoria muzyki, zajęcia wokalne - zajęcia odbywają się po południu.

Stowarzyszenia i związki:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów

Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych

- czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu

- środa 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czwartak i Mała Czwartak - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00

Klub działający przy Ośrodku Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „MOŻNA INACZEJ”
Ustron, ul. Wantuły 47 (sala świetlicowa).

- **poniedziałki** : 15.00 - 16.30 Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV)
zajęcia rozwijające (plastyczne, ruchowo-taneczne),

- **wtorki** : 14.00 - 17.00 Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły
podstawowej i młodzieży gimnazjalnej;
przygotowanie do testów gimnazjalnych,

- **środy** : 15.00 - 16.30 Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV)
zajęcia rozwijające (plastyczne, ruchowo-taneczne),

- **piątki** : 14.00 - 17.00 Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły
podstawowej i młodzieży gimnazjalnej;
przygotowanie do testów gimnazjalnych,

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 16.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON

ul. Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986



Nad Wisłą.

Fot. W. Suchta



Wspomaganie mechaniczne...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97, Bankiety, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Usługi koparka i spychaczem DT-75. Tel. 0-603-117-552.

Iglaki i orzech włoski – wyprzedaż. Tel. 854-40-72.

Dwa pokoje dwuosobowe do wynajęcia. Tel. 854-71-37.

Pokój do wynajęcia. Tel. 692-741-763.

Język niemiecki - kursy nauczania indywidualnego, istnieją od roku 1995. Ustron, ul. Lipowska 84. Tel/fax 854-74-67.

Do wynajęcia jednoosobowy pokój. Tel. 854-38-35.

Wynajmę pokój. 854-14-35 po godz. 18.00.

Kredyt w trzy dni. 854-14-02 (biuro nieruchomości „Panek”).

Zaopiekuję się starszą osobą z Ustronia i okolic. Tel. 854-22-59.

Drewno kominkowe. Tel. 854-15-58.

DYŻURY APTEK

21-23.10 - apteka Pod Najadą, ul. 3 Maja 13, tel. 854-24-59.
24-26.10 - apteka Na Zawodziu, ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-46-58.
27-29.10 - apteka Elba, ul. Cieszyńska 2, tel. 854-21-02.



... i macierzyste.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 21.10 godz. 17.00 Jesienny koncert z cyklu „Salon Czwartkowy”. Wystąpią: U. Chwastek - skrzypce, G. Gerłowski - altówka, K. Gala - instrumenty klawiszowe - Zbiory Marii Skalickiej
- 24.10 godz. 19.00 Ustrońska Jesień Muzyczna - recital fortepianowy Adama Makowicza - MDK „Prażakówka”
- 26.10 godz. 9.00 Audycja muzyczna Filharmonii Śląskiej - MDK „Prażakówka”

SPORT

- 23.10 godz. 15.00 Mecz piłki nożnej Kuźnia Ustron - Walcownia Czechowice-Dziedzice - stadion KS Kuźnia
- 26.10 godz. 18.00 Mecz siatkówki wojewódzkiej ligi juniorek starszych TRS Siła - MKS Wodzisław - sala SP-2

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

- 21.10 godz. 17.00 Shrek 2 - komedia anim. (b.o.) USA
godz. 18.30 Dirty Dancing 2 - obyczaj. (15 l.) USA
godz. 20.00 Shrek 2 - komedia anim. (b.o.) USA
- 22-28.10 godz. 18.15 Zakochany bez pamięci - komedia rom. (15 l.) USA
godz. 20.00 Osada - horror (18 l.) USA

USTRONSKA dziesięć lat temu

Szukający może się wydawać fakt, że Ustron przoduje w rejonie cieszyńskim w ilości skradzionych samochodów. Tak mówił o zjawisku komendant Komisariatu Policji w Ustroniu Zbigniew Kowalski: Ustron jest miejscowością uzdrowiskową, sezon trwa tu nawet do siedmiu miesięcy. W tym czasie odbywa się ogromna rotacja ludzi. Trzeba zaznaczyć, że najwięcej samochodów zostaje skradzionych z parkingów należących do domów wczasowych.

10 października odbyło się posiedzenie zarządu Związku Inwalidów Wojennych. Krzyżami Partyzanckimi wyróżnieni zostali: Stefania Cholewa, Stefania Ryś, Stanisław Hanas. Krzyże Batalionów Chłopskich otrzymali: Stanisław Hanas i Antoni Polek.

Organizatorzy Gaude Fest dali plamę jeżeli chodzi o stronę organizacyjną festiwalu. Pole namiotowe prowizorycznie przygotowane, nie było najszcześniejszym pomysłem. Rozgrzewka Rawy Blues przeszła za to bez echa - mówił podkomisarz Zbigniew Kowalski.

Dzierżawca basenu Józef Marszałek o konieczności zamykania toalety na klucz: Tak nieszczęśliwie się składa, że po jednej stronie jest ubikacja i przebieralnia męska, po drugiej damska. Młodzież wychodziła na baterie, by przez okienka znajdujące się u góry zajrzeć do przebieralni obok.

9 października, w śniegu po kostki, na boisku Kuźni jej piłkarze pokonali 6:1 futbolistów LKS Puńców. Mecz miał jednostronny charakter i tylko anormalnym warunkom puńcowianie zawdzięczają utratę jedynie 6 bramek. (mn)



Do piłki dochodzi G. Wiselka.

Fot. W. Suchta

SENNY MECZ

Wilamowiczanka Wilamowice - Kuźnia Ustron 2:0 (1:0)

Kilkudziesięciu kibiców, w tym spora grupa ustroniaków, obserwowało mecz w Wilamowicach. Lekko siąpił deszcz, była typowa jesienna pogoda. Na boisku dość sennie, tylko czasami ożywienie wprowadzał przejeżdżający nieopodal traktor. Senna atmosfera wynikała chyba z tak wyraźnej przewagi Kuźni, że grający i obserwujący spotkanie zastanawiali się tylko nad tym, jak wysoko ten mecz Kuźnia wygra. Niestety trudno mecz wygrać, gdy nawet w stuprocentowych sytuacjach nie oddaje się choćby anemicznego strzału w kierunku bramki. Praktycznie przez 80 minut tego spotkania bramkarz Wilamowice był bezrobotny. Kuźnia rozgrywała, biegła, bezproduktywnie. Zawodnicy obawiali się strzelać na bramkę. Tak jakby zapomnieli, że ce-

lem gry w futbol jest zdobywanie bramek, a nie posiadanie piłki. Pamiętała o tym Wilamowiczanka i strzeliła Kuźnia gola tuż przed przerwą, następnego po wznowieniu gry i ograniczyła się do umiejętnej obrony.

Po meczu powiedzieli:

Trener Wilamowic **Mariusz Wójcik**: - Moja drużyna dokonała dzisiaj cudu, bo w takich kategoriach należy rozpatrywać ten wynik. Kadrowo jesteśmy w katastrofalnej sytuacji. Jakies fatum nad nami zawisło, nie mamy siedmiu podstawowych zawodników, z czego pięciu jest wyłączonych z gry do końca sezonu. Na boisku było dwóch szesnastolatków i wygraliśmy z wiceliderem. Taka jest piłka. Kuźnia biła głową w mur, a my realizowaliśmy założenia taktyczne. Byliśmy bardziej skuteczni i mamy trzy punkty. W tej mocnej okolicy poziom meczu raczej przeciętny.

Trener Kuźni **Grzegorz Wiselka**: - Coś jest nie tak, bo dobrze gramy i mecz przegrywamy. Znowu tracimy nie wiadomo jak bramki, a potem ciężko to odrobić. Sytuacji stworzonych w pierwszej połowie sztuka było nie wykorzystać. Na pewno w tym meczu nie zasłużyliśmy na porażkę. Byliśmy zdecydowanie lepsi, prowadziliśmy grę, a Wilamowice oddały dwa strzały i zdobyły dwie bramki. Niepokojące jest, że z sytuacji, które powinny kończyć się bramkami, nic nie wychodzi. W dzisiejszym meczu można być zadowolonym tylko z podejścia drużyny do meczu. Po ostatnim regresie wzięliśmy się w garść, ale niestety nie poszedł za tym wynik. Ta porażka to dla nas dobra nauka.

(ws)

1. BKS Stal BB.	34	41-5
2. Koszarawa II	25	20-10
3. Żabnica	24	32-17
4. Kuźnia	24	23-11
5. Bestwina	23	27-15
6. Czaniec	22	28-18
7. Podbeskidzie II	22	20-17
8. Zabrzeg	19	20-19
9. Porąbka	18	16-15
10. Wilamowice	16	23-19
11. Rekord BB.	15	21-26
12. Chybie	12	24-30
13. Kaczyce	11	17-25
14. Kobiernice	10	13-27
15. Gilowice	9	9-30
16. Czechowice	7	9-27
17. Zebrzydowice	5	7-39

Z CHARAKTEREM

Mokate Nierodzim - Beskid Brenna 2:2 (0:2)

W ostatnią niedzielę Nierodzim podejmował na własnym boisku drużynę z Brennej. Było to wyrównane spotkanie. W pierwszej połowie przeważała Brenna, w drugiej Mokate. Szczególnie niebezpieczne dla Nierodzimia były rzuty wolne wykonywane przez zawodnika Beskidu Krzysztofa Praszywkę. Właśnie po jego



Faul na R. Haratyku.

Fot. W. Suchta

strzale z rzutu wolnego pada pierwsza bramka. Drugą Beskid zdobywa tuż przed przerwą strzałem z dystansu. Po przerwie w bramce Nierodzimia staje **Adam Kajfosz** bezbłędnie wylapując celne strzały K. Praszywki. Ładnym strzałem popisuje się **Krzystian Łoza** zdobywając bramkę. Wyrównuje w zamieszaniu podbramkowym **Michał Borus**. W końcówce obie drużyny miały dogodne sytuacje do zdobycia bramki. Szczególnie w drugiej połowie było to ładne, emocjonujące spotkanie.

Trener Brennej **Tomasz Kłębek**: - Z przebiegu gry zasłużyliśmy na zwycięstwo. Niestety głupio zaraz po przerwie tracimy bramkę, potem cztery minuty przed końcem nie wykorzystujemy sytuacji. Jak na „A-klasę” mecz na dobrym poziomie, a z remisem trzeba się pogodzić. Chciałbym podziękować drużynie za walkę. Chcemy solidnie przepracować zimę i powalczyć o wyższe cele.

Trener Nierodzimia **Dariusz Halama**: - W drugiej połowie drużyna pokazała charakter, którego zabrakło w Kończycach. Tam grali jakby myśleli, że mecz można wygrać na stojąco. Powtarzam, że drużyna słabsza technicznie, ale z wolą walki, wygrywa w „A-klasie” mecze.

Dziś po jednym błędzie Jarka Salachny zaczęliśmy przegrywać. My standardowo mieliśmy słupek, poprzeczkę. Zrobiło się 2:0 i w szatni powiedziałem, że albo są piłkarzami i pokażą charakter, albo mogą grać w oldbojach. I drużyna w drugiej połowie pokazała charakter. Szkoda punktów, bo wydaje mi się, że byliśmy drużyną lepszą. Jednak do meczu trzeba podchodzić od pierwszej minuty poważnie, a nie tylko wtedy gdy jest źle.

(ws)

1. Kończyce M.	23	24-6
2. Górki W.	19	19-13
3. Strumień	19	18-15
4. Simoradz	18	25-15
5. Brenna	18	18-14
6. Kończyce W.	16	16-16
7. Skoczów II	15	22-23
8. Zabłocie	14	22-23
9. Drogomyśl	14	16-20
10. Wisła	14	19-25
11. Puńców	13	16-19
12. Istebna	11	17-24
13. Nierodzim	10	20-23
14. Ochaby	8	10-26



W akcji siatkarki TRS „Siła”.

Fot. W. Suchta

GROMIĄ RYWALKI

Grająca w wojewódzkiej lidze siatkówki juniorek starszych drużyna TRS „Siła” demoluje swe rywalki. Pierwszy mecz ustroniskie siatkarki wygrały bez problemu w Kozach z drużyną tamtejszego Orła. W poszczególnych setach zwyciężały do 18, 19, 18. Bardzo wymagającym przeciw-

nikiem wydawał się być zespół MOSiR MOSM Tychy, który przyjechał do Ustronia 19 października. W sali Szkoły Podstawowej nr 2 „Siła” wygrała bez problemu. W pierwszym secie gra była wyrównana do stanu 19:19. Potem nagle zrobiło się 24:19 i seta ustronianki pewnie wygrały do 22. W drugim secie roznieśli drużynę z Tychów 25:9, trzeciego zaś wygrały pewnie 25:16, i mecz 3:0. W dwóch meczach „Siła” nie straciła seta.

Zmianie uległ terminarz rozgrywek i w najbliższy wtorek 26 października siatkarki TRS „Siła” podejmować będą w sali SP-2 drużynę MKS z Wodzisławia Śląskiego. Początek spotkania o godz. 18. (ws)

ALUPLAST
OKNA
ZAWSZE
NAJTANIEJ
Ustron Hermanice, ul. Skoczowska 47b
(obok kolektury Lotto)
tel./fax: 854 53 98
DECEUNICK

POZIOMO: 1) z porąbanego pniaka, 4) oddział wojska, 6) no to..., 8) zniżka, rabat, 9) na trawie rankiem, 10) kobiece imię żydowskie, 11) rosyjski książę, 12) z odlewni, 13) zawołanie strażaków, 14) silna wichura, 15) żółte kwiaty łąkowe, 16) dzielnica Warszawy, 17) kupa żelastwa, 18) spód, 19) pieśń operowa, 20) Kuracyjny w Ustroniu.

PIONOWO: 1) leń, nierób, 2) dawniej huczne na wsi, 3) projekty, 4) przeróbka utworu, 5) na sukienkę, 6) kuzynka wiśni, 7) część zewnętrzna chodnika, 11) jedna czwarta, 13) niedojda, gapa.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 29 października br.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 39
NO I MAMY JESIEŃ

Nagrodę 30 zł otrzymuje **URSZULA KONIECZNA**, Ustron, ul. Jaśminowa 32. Zapraszamy do redakcji.

GAZETA
USTRONSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys**, **Tomasz Dyrda**, **Józef Waszek**. Adres redakcji: **43-450 Ustron, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67. e-mail: gazeta@ustron.pl

Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustroniska**; Druk: **Drukarnia Offsetowa Jerzy Małysz** - Górki Wielkie 842. tel.: 853-92-22. Indeks nr 359912. Numer zamknięty 15.10.2004 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 22.10.2004 r.

ŁODEZWA DO PISORZI Z ŁOSTATNICH TYDNI

Ja wiem, że żech je w Ustroniu straszecznie popularnóm łosobóm, aji to to wcale nie stojym, ale życzym se, cobyście wy już, roztomili pisorze zy mie zeszi, bo każdo sranda mo swoji granice. Nie chciałabych, żeby skyrz tych waszych wypocin to moji łokrónglicy kupe łosób debatowało, że niekierym słóma tyrczyn z bóów. Byjcie tak szykowni, wy mómyntalni redachtorzi, a przechycicie sie na kogosi inkszego, to wóm to na zdrowi wyndzie.

Myslałach, że przy tej łokazyji jakisi nowe talynty na światło dziynne wylezóm, a tu jyny doista gupi breweryje ni do tymatu na łokolo sie pizóm.

Czy w Łustrónski też już potracili rozumy, abo nic do nich nie dociyro z tego pisanio po naszymu, że taki pierónstwa drukujóm? Chyba, że majóm ambicyje zastać „Życim na gorónco” w wersyi wiejskij.

Móm was wszekich fest rada, szanujym wasze dobre, aji ty złe intyncyje, tymu pytóm, dlo waszygo łosobistego kómfortu, byjcie se słószni i dejcie mi świynty pokuj. To je moji łostatni słowo. Mijjcie sie fajnie.

Niedowno solynizantka



Sezon narciarski tuż - tuż.

Fot. W. Suchta

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

1		2		3		4		5		6		7
			8		6							
9							10		3	1		
			11									
12							13		9		5	
		4				14						
15		7								16		
			8			17						
18			19				2			20		